Rok 3 | Kalisz dnia 14 (26) Kwietnia 1872 r. | № 33.

Wschód słońca o godz. 4 m. 42 r.
Zachód „ 7 „ 14 w.
Długość dnia 14 „ 31.
Przybyło „ „ 6 „ 59.
Wschód księżyca o god. 10 m. 46 r.
Zachód „ we dnie.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Dziś SS. Kleta i Marcelina.
D. 27 „ Teofila Biskupa.
„ 28 „ Witalisa Męczennika.
„ 29 „ Piotra Męczennika.
Cena ogłoszeń: za pierwsze 6 wierszy kop 25; za każdy następny wiersz po kop. 3.

Piątek dnia 26 kwietnia 1872 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piatki w południe.—**Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnoszenie po kop. 5; numer pojedyńczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz handel kolonjalny W. Wybrańskiego; w Warszawie: księgarnie Okońskiego i Wendego.—Artykuły nadsyłane zwracanemi nie będą.

— W dniu 17 (29) b. m. i r. przypada rocznica urodzin J. C. K. M. N. Cesarza ALEXANDRA II-go Mikołajewicza, oraz urodziny J. C. W. W. X. Mikołaja Michałowicza.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Odkryto w okolicy Dąbia, we wsi Sobótka (pow. Kolski) *źródło nafty*. Odkrycie nastąpiło przypadkowo; właściciel włościanin, kopiąc na swym gruncie rów dla odpływu wody, poczuł przy głębokości 5 stóp w wydzielającej się wodzie, woń nafty. Zaczerpnąwszy płynu pobiegł z nim do karczmy, gdzie się spotkał z kupcem z Koła p. Markusem — który po wysłuchaniu relacji, a następnie przekonaniu się o rzeczy, zawarł z właścicielem gruntu umowę o wieczystą dzierżawę i nie zadługo weźmie się do pompowania i dystylacji nafty. Może nam ten produkt taniej przyjdzie teraz płacić. (K. Rol.)

— Z danego w dniu 8 (20) b. m. i r. przedstawienia amatorskiego na subsidjum dla niewidomych artystów muzycznych celem osiedlenia ich przy jednym z kościołów tutejszych, wpłynęło dochodu rs. 370 kop. 75, że zaś wydatki wynosiły a mianowicie: bilety, afisze i programy rs. 10, maszynista i służba rs. 8, fryzjer rs. 10, najęcie sali rs. 6, światło rs. 7, rekwizyta i drobne wydatki rs. 18 kop. 22½, muzyka rs. 10; w ogóle rs. 69 k. 22½; przeto czystego dochodu pozostało rs. 301 kop. 52½, które tymczasowo wniesione zostały do Domu handlowego kaliskiego.

— „B. W." donoszą: w tych dniach wniesiono pod rozpatrzenie Komitetu ministrów projekta budowy kolei żelaznych: 1) Warszawsko-Wrocławskiej od Łodzi do Wieruszowa z gałęzią do Kalisza; 2) Warszawsko-Gdańskiej od Pragi przez Modlin do Mławy; 3) Warszawsko-Lwowskiej od Łukowa przez Lublin do Tomaszowa; 4) Piotrkowsko-Sandomierskiej od Piotrkowa do Sandomierza.

— W dniu wczorajszym przed południem jako w uroczystość Ś-go Marka Ewangelisty, przy nagromadzonej liczbie pobożnych, odbyła się procesja z kościoła P. Marji do kościoła Ś-go Mikołaja i napowrót.

— Wypadki śmierci: 10 (22) marca r. b., we wsi Drzykosy, gminie Mazew, pow. Łęczyckim, dwuletni włościański chłopiec przewróciwszy na siebie garnczek z gorącą wodą, od silnego poparzenia się na drugi dzień umarł; 14 (26) marca r. b. we wsi i gminie Drzewce, pow. Kolskim, jedenasto-letni chłopiec włościański Marcin Jackowski, przechodząc nieostrożnie około młockarni, kołem tejże pochwycony, na śmierć zabity został; tegoż dnia, we wsi Kachlewie, gm. Miernica, pow. Wieluńskim, dwuletni chłopiec syn służącej, przewróciwszy na siebie samowar kipiący, od poparzenia się umarł; w d. 17 (29) marca, we wsi Brodnia, gm. Lubola, pow. Turekskim, Małgorzata Borszik, wieku lat 23, przy czerpaniu ze studni wody, napadniętą została wielką chorobą, w skutek czego wpadła do studni i utonęła; w dniu 20 marca (1 kwietnia) r. b., we wsi Niemojewie, gm. Klonów, pow. Sieradzkim, włościanin ze wsi Naramice, pow. Wieluńskiego, Samuel Kasler, powożąc wpadł pod konie, które mu głowę potratowały, w skutek czego umarł; w dniu 21 marca (2 kwietnia) r. b., we wsi Paprotni, gm. Brzeźno, pow. Konińskim, w sadzawce przy młynie znaleziono ciało martwe nowonarodzonego dziecka; sprawcy czynu nie wykryto. (D. G. K.)

— W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek, o godz. 7½ wieczorem, w miejscowym teatrze dawać będzie przedstawienia sztuk magicznych przybyły przed kilku dniami do naszego miasta p. Rapelewski. Magik ten, tak w Warszawie jak i w innych wielkich miastach jako zręczny sztukmistrz przyjmowany był z zadowoleniem. O bliższych szczegółach przedstawień, doniosą afisze.

— Michał Rydlewski, b. obrońca przy Sądzie Pokoju w Częstochowie, zamianowany obecnie Rejentem przy Sądzie Pokoju okręgu Konińskiego, zamieszkał stale w mieście Kleczewie, gdzie czynności do urzędu swego przywiązane, odbywać będzie.

— Dnia 8 marca r. b., we wsi Kąciku gubernji Petrokowskiej, przeniosła się do wieczności ś. p. Jadwiga z Wasiłowskich **Węglińska** w wieku lat 23.

— (*Art. nad.*) — W mieście powiatowem Słupcy d. 29 marca (10 kwietnia) r. b. dany był pożegnalny obiad dla byłego lekarza powiatu Słupeckiego, Juljusza Merkel, udającego się na nową posadę do miasta Kalisza.

Grono miejscowych urzędników, mieszkańców i okolicznych obywateli ziemskich, z prawdziwem żalem żegnało zacnego doktora, który w ciągu dwuletniego swego urzedowania i praktyki, potrafił pozyskać powszechny szacunek, miłość kolegów, i sympatję ogółu; na dowód czego posłużyć może i to, że prócz pomniejszych wieczorków dany był dla niego obiad pożegnalny u Naczelnika powiatu księcia Szyryńskiego Szychmatowa i Kommisarza włościańskiego barona Rozena.

Zazdrościemy Kaliszowi przybycia tak dobrego kolegi, doktora i przyjaciela, a serdecznie załujemy go, bo osoba Jego nie prędko zastąpioną być może. Obywatel z pod Słupcy, *D.*

Różne wiadomości.

— Warszawa pozazdrościła Londynowi i także marzy o tunelu. Właściwej władzy złożono już stosowny projekt. Tunel wedle projektu szedłby pod Aleją Jerozolimską i łączyłby Dworzec drogi żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej z brzegiem Wisły wprost Kępy Saskiej. Na Wiśle zaś w tem

---

PAMIĘTNIKI MYŚLIWCA.

przez Turgienjewa.

—

(*Ciąg szósty*).

—

— Jak się masz Stefanie? zapytałem go.

— E...e...e....ni....niczego....o, bat'ku, pomaleńku, odpowiedział Stefan, jąkając się jakby miał kamień młyński na języku.

— A Mitrofon zdrów?

— Zdo-o-rów bat'ku.

I biedak odwrócił się.

— Jakoś źle bierze, rzekł Tomasz: bardzo gorąco; wszystkie ryby pod krzaki się pochowały i śpią... Nadziej robaka Stefku. Stefanek dobył robaka, położył na dłoni, uderzył go dwa razy, nadział na haczyk, popluł i podał Tomaszowi. Bóg zapłać Stefku.... A wy bat'ku, rzekł, zwracając się do mnie: polujecie?

— Jak widzisz.

— Tak.... A co to, pieska pan widzę masz angielskiego, czy też jakiegoś kurlandzkiego?

Staruszek lubił przy sposobności pochlubić się: wszak i my żyliśmy w świecie!

— Nie wiem jakiej on rassy, lecz dobry.

— Tak?!... Czy pan z psami jeździsz?

— Mam dwie sfory.

Tomasz uśmiechnął się i pokiwał głową.

— Ono to tak; jeden psów lubi, a drugi by ich darmo nie wziął. Ja według mojego prostego rozumu myślę: psy więcej jakby powiedzieć, dla ostentacyi trzeba trzymać... Ale żeby już wszystko było w porządku i psiarki, jak należy w porządku, i wszystko. Nieboszczyk hrabia daj mu panie królestwo niebieskie! myśliwcem, jak żyje przyznać należy nie był, a psów trzymał i dwa razy na rok na polowanie wyjeżdżał. Zbiorą się bywało dojeżdżacze na podwórze w czerwonej liberji z galonami i w trąbki zatrąbią i jaśnie pan na konia wsiądzie, a wielki łowczy nóżki mu w strzemiona włoży, potem czapkę z głowy zdejmie i cugle w czapce mu poda. Jaśnie pan z harapniczka trzaśnie, a dojeżdżacze zaśmieją się i ruszą het z podwórza. Strzemienny jedzie za hrabią, i na jedwabnej sforze dwóch ulubionych pańskich piesków trzyma i tak ich strzeże, pan wiesz... I siedzi strzemienny, wysoko, wysoko, na kozackiem siodle, rumiany, oczami w okół zawraca... No, i goście, rozumie się, w takiem razie bywają. I zabawa i porządek są zachowane... Ach, urwał się azyatczyk, zawołał nagle, poderwawszy wędkę.

— A cóż mówią, że graf używał w swym czasie? zapytałem.

— Był to jak wiadomo magnat. Do niego bywało, pierwsze można powiedzieć osoby z Petersburga zajeżdżały. Przy niebieskich wstęgach, bywało, za stołem siedzą i jedzą. A już do częstowania to mistrz. Zawoła mnie, nieraz: „Tuman," i mówi, „mnie jutro potrzeba żywych czeczug; każ się o nie postarać, rozumiesz?" „Słucham jaśnie pana." Suknie haftowane, peruki, laski, pachnidła, wodę kolońską pierwszego gatunku, tabakierki, obrazy takie ogromne z samego Paryża wypisywał. Jak wyda bankiet, Panie wszechmocny, stwórco świata! fajerwerki, idą przejazdki! Nawet z armatek strzelają. Samych muzykantów było czterdziestu. Kapelmistrza miał niemca, i dał się we znaki jako niemiec; z panami przy jednym stole jeść mu się zachciało; tak go jaśnie pan kazał wypędzić z domu: u mnie mówił, muzykanci rzecz swoją rozumieją. Wiadomo, pańska władza. Puszczą się w tany—do świtu tańczą, i to najwięcej lakoses-matradura...... E....e... popadłeś się, bracie! (Staruszek wyciągnął z wody małego okunka.) Masz, Stefanku.—Pan był, jak należy pan, ciągnął starzec, zarzuciwszy na nowo wędkę: i dusza była też dobra. Pobije bywało; patrzysz, a już i zapomniał. Jedno złe, że metresy trzymał. Och, już te metressy, Panie zlituj się. One to go i zniszczyły. I zasie, wszystkie z nizkiego stanu wybierał. Zdawałoby się, czego im jeszcze brak? Tak nie, dawaj im co jest najdroższego w Europie.... I prawdę powiedziawszy: dla czego nie używać jak się komu podoba, pańska rzecz... tem się go nie zuboży. Osobliwie jedna: Akuliną ją nazywali; teraz już nie żyje daj jej panie królestwo niebieskie! Była to dziewka prosta, córka dziesiątnika litowskiego, a jaka zła! Po twarzy bywało, grafa bije. Oczarowała go ze wszystkiem. Mojemu krewnemu tak zawróciła głowę, że na nową suknią dla niej zdobył się.... i nie jednemu łeb zawróciła. Tak... A wszystko taki były dobre czasy! dodał starzec z głębokiem westchnieniem, pochylił głowę i zamilkł.

miejscu rzucony byłby most na Saską Kępę i przez Kępę poprowadzoną zostałaby kolej do połączenia z dworcami dróg żelaznych Warszawsko-Terespolskiej i Petersburgskiej. Projekt zapewnia, że tunel taki, most i kolej łącząca z sobą dworce, pomimo tego że trzebaby i kępę zabezpieczyć od zalewu stosownym bulwarkiem — będą jeszcze tańsze niżeli budowanie mostu pod Cytadelą i prowadzenie drogi żelaznej w okół miasta. (G. P. R.)

— Rękopism dzieła Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium" wydanego po raz pierwszy w Norymberdze w r. 1543, od lat 200 znajduje się w posiadaniu rodziny hr. Nostitz-Riemek.

— Z nazwiska „Marie Stuart" kombinuje się między innemi myśl „Tu as martire." (Wdr.)

— W Paryżu zawiązało się „Stowarzyszenie przeciw nadużyciu alkoholicznych napojów."

— Austrjacki Lloyd zawiązał bezpośrednie, perjodyczne stosunki handlowe z Bombayem przez kanał Suezki. Coraz bardziej się pokazuje, że ta żyła komunikacji wodnej ogromny uszczerbek przyniesie handlowi angielskiemu. Nawet w Warszawie niektóre domy handlowe odebrały już oferty wprost od kupców z Kalkuty.

— O ile nieszczęście czyni tolerancyjnym daje obecnie Chicago w Ameryce wymowny przykład. Kościół presbyterjański używanym bywa naprzemian przez tychże wyznawców i przez jednę z gmin żydowskich; synagoga odstąpioną została do czasowego użytku kongregacji unitarystów, jeden z teatrów zamienia się w niedzielę na dom Boży. (Izr.)

— W przedmiocie trzęsienia ziemi, które w zeszłym miesiącu nawiedziło znaczną część Europy Środkowej, a między innemi i Niemcy,—czytamy co następuje. Większa część krótkotrwałych trzęsień ziemi, w krajach natury nie wulkanicznej, jak to, które w d. 6 marca dało się dostrzedz w wielu miejscowościach Niemiec, należy do tak zwanych neptunicznych trzęsień ziemi, to jest takich, gdzie w skutek mechanicznego lub chemicznego działania wody na części składowe twardej skorupy ziemi, w głębi jej tworzą się wydrążenia obszerne, które z czasem zapadając, powodują wstrząśnienia w falistych spółśrodkowych okręgach do powierzchni dochodzące. Teorja ta, po raz pierwszy w 1840 przez Uerker'a podana i rozwinięta później przez Volger'a, a nawet, choć bezzasadnie, stosowana przez niektórych do wszystkich w ogólności trzęsień ziemi, była ostatniemi czasy ściślej badaną przez Pr. Mohr'a z Bonn, i poparta faktami przemawiającemi za nią. (G. P.)

— „Archives israelites" donoszą, że z samego Metz wywędrowało 75 rodzin izraelskich w głąb' Francji, ze Strasburga 50 rodzin, oprócz wielkiej ilości osób bezżennych. „*A exod* ten (emigracja) — dodaje to pismo — jest dopiero w swych początkach." (Izr.)

— „Times" otrzymał wiadomość z Aleksandrji o silnem trzęsieniu ziemi, które 3 kwietnia miasto Antiochję w połowie zburzyło. Liczba osób, które śmierć w tej katastrofie znalazły, jest niesłychana; obliczają ją na 15,000. W mieście panować ma nędza nie do opisania. (G. P.)

— M. Biszofsheim, bankier paryzki, zobowiązał się płacić kontrybucję dobrowolną na uzupełnienie 3-ch miljardów potrzebnych do wyzwolenia kraju, od każdych 100,000 fr. zainkasowanych po 10,000 fr., tak, że dla dokompletowania całych 3 miljardów wniesie 300,000 fr. Takąż ofiarę w wysokości 100,000 fr. zadeklarował kupiec paryzki J. Albert. (Izr.)

— Funt złota kosztuje w stanie nieobrobionym 300 talarów; funt żelaza zaledwie 3 fenigi. Jeżeli jednak żelazo przerobione zostanie na najdelikatniejsze genewskie sprężyny zegarkowe, w takim razie funt kosztuje 5000 talarów, gdy tymczasem złoto przerobione na najwytworniejszą bižuterję, o wiele tej wartości nie dosięga. Rzecz się ma tak samo z wielu na pozór pozbawionemi wartości materjałami. (K. W.)

— W Hamburgu krupierzy miejscowi zebrali się w celu zaniesienia prośby do ministerstwa spraw wewnętrznych, w której ze względu na ustanie ich zarobkowania z początkiem roku przyszłego, domagają się wyznaczenia im pensji, mogącej zabezpieczyć ich utrzymanie się. (K. C.)

— J. C. Greiner w Berlinie (Kurstrasse, 15), zbudował nowy alkoholometr na 70 — 90 gradusów, wszelkim wymaganiom odpowiadający. Pojedyńcze stopnie są daleko większe (od dotychczasowych), a zatem wyraźniejsze i pewniejsze w odczytywaniu. Alkoholometr i pod tym względem został poprawiony, że termometr pokazuje aż 13½° pod zero, gdy dotychczasowe pokazywały tylko do 10°. (G. P. R.)

— Wydane w Paryżu dzieło „Le dernier des Napoléons," zostało zabronionem w Berlinie i w Lipsku.

— Z Wrocławia donoszą, ze Izba handlowa wrocławska poczyniła stosowne kroki aby na drodze dyplomatycznej uzyskane zostało przyspieszenie koncesji na dalszą budowę kolei Warszawsko-Wrocławskiej od Łodzi do Wieruszowa. (G. P.)

— Na przyszłym międzynarodowym jarmarku machin w Wrocławiu, będzie ważna nowość, żniwiarka Alwina Tantza, która wedle sprawozdawcy Schles. Lands. Ztng., ma być non plus ultra żniwiarek. Ma ona w sobie łączyć wszystkie pożądane przymioty: lekkość, pewność chodu, dokładność cięć i odkładanie, trwałość, i ma ciąć zarówno wyległe, jak i normalne, suche jak wilgotne zboże. Przyszły jarmark wskaże ile problemat żniwiarki przez Tantza (z Halli) został rozwiązany. (G. P. R.)

— Ministerjum finansów; podług „Rusk. Mir.," przedstawiło do komitetu ministrów projekt ustawy prywatnego towarzystwa akcyjnego, mającego na celu rozpowszechnienie sprzedaży soli kuchennej ulepszonej, wyrabianie sody, urządzenie składów soli w różnych miejscowościach Rosji, i w końcu urządzenie w miejscach składów soli, dróg komunikacyjnych łączących składy z dworcami kolei żelaznych. (K. W.)

— Czytamy w „Prawit. Wist.," że w Moskwie w ciągu stycznia i lutego roku bieżącego zdarzyło się 110 wypadków śmierci gwałtownej, mianowicie: 2 morderstwa, 3 otrucia, 2 dzieciobójstwa, 5 samobójstw, i 97 śmierci wypadkowych, w liczbie tej 32 od pijaństwa, reszta z innych przyczyn. Pożarów w Moskwie podczas dwóch miesięcy było 18; szkody wyrządzone przez nie, oszacowano na 55,955 rs. (G. P.)

Wiadomości z literatury, sztuk, nauk, przemysłu, handlu i t. p.

— „Wędrowiec" w № 118 z r. b. zamieścił obraz Antoniny Volkmar p. t. „Die neue Erzieherin" (Nowa nauczycielka domowa). Jest to obraz pełen głębokiego wdzięku. Malarz okazał się w nim studystą serca i namiętności, a zarazem znakomitym poetą. Obraz ten reprodukowany jest od lat kilku w prześlicznych większego i mniejszego formatu fotografjach przez zakład Gustawa Schauera w Berlinie.

— Autorem romansu „Rinaldo-Rinaldini," budzącego od lat tylu tak wielkie zajęcie w umysłach pokojówek i niedorostków, jest niejaki Krystjan Vulpius bibljotekarz w Wejmarze (1726†1827). Romans ten był po raz pierwszy wydany w Lipsku w r. 1798.

— „Wędrowiec" donosi, że p. Unger zacznie wydawać „Ramoty i ramotki" Wilkońskiego.

— W Niemczech budzi niepospolite wrażenie romans doktora C. Werder p. t. „Der Furst von Hochland."

— W Poznańskiem tworzy się nowe towarzystwo celem podźwignięcia rolnictwa pod nazwą „Terra."

— Zaczęto wyrabiać materjał dobrze naśladujący kość słoniową; mięszanina składa się z kolodjonu i fosforanu wapna.

— W Anglji wynaleziono sposób wytłaczania czcionek drukarskich ze stali.

— M. Orgelbrand wydaje Draper'a „Dzieje umysłowego rozwoju Europy" w przekładzie polskim.

— Pan wasz, jak widać był surowy? zapytałem go po niejakiem milczeniu.

— Kiedy to się podobało bat'ku, rzekł starzec kiwnąwszy głową.

— Teraz się to nie dzieje zauważyłem, nie spuszczając oczu z kolegi, który popatrzył na mnie z boku.

— Teraz wiadomo lepiej, mruknął—i zarzucił daleko wędkę.

Siedzieliśmy w cieniu, lecz i w cieniu było parno. Ciężkie, gorące powietrze jakby zamarło; rozogniona twarz z upragnieniem szukała wiatru. Słońce paliło z ołowianego, pociemniałego nieba, prosto w twarz, — na drugim brzegu złociło się owsiane pole gdzieniegdzie porosłe piołunami; jeden kłos się nie poruszył. Nieco niżej, chłopski koń stał w rzece po kolana, oganiając się leniwo mokrym ogonem; z rzadka pod zwisłym krzakiem pokazywała się duża ryba, puszczała bąble i z cicha pogrążała się na dno, pozostawiając po sobie drobną falę. Polne koniki świergotały w pożółkłej trawie, przepiórka krzyczała jakby z niechcenia, jastrząb bystro unosił się nad polami i często zatrzymywał w miejscu, i szybko robiąc skrzydłami rozwijał ogon w wachlarz; siedzieliśmy nieruchomi, utrudzeni gorącem. Naraz, za nami w wąwozie dał się słyszeć szmer: ktoś spuszczał się ku źródłu. Obejrzawszy się spostrzegłem wieśniaka około lat pięćdziesięciu, całego pokrytego pyłem, w koszuli i łapciach, z plecioną torebką i armjakiem na plecach. Zbliżył się ku źródłu, chciwie napił i powstał.

— Hej, Włas! krzyknął Tuman, przypatrzywszy się mu; zdrów bracie! Zkąd Bóg prowadzi?

— Zdrów, Michale Taweliczu — odpowiedział chłopek, podchodząc ku nam, zdaleka.

— Gdzieś się podziewał? zapytał go Tuman.

— Do Moskwy chodziłem, do pana.

— Po co?

— Prosić go chodziłem.

— O co prosić?

— Aby od czynszu uwolnił, albo na pańszczyznę wsadził, przesiedlił, albo co... Syn mi umarł, tak mnie samemu teraz nie podołać.

— Umarł ci syn?

— Umarł nieborak, dodał chłopek po krótkiem milczeniu; był w Moskwie dorożkarzem; i za mnie co prawda, czynsz wnosił.

— A czyś ty teraz oczynszowany?

— Oczynszowany.

— No i cóż twój pan?

— Co pan? Przegnał mnie, mówi: jak śmiesz wprost do mnie przychodzić: na to jest ekonom; najprzód powinieneś się ekonomowi zameldować... i gdzie ja ciebie przesiedlę? Ty, mówi, wprzód zaległość zapłać. Rozsierdził się ze wszystkiem.

— No i cóż, poszedłeś z kwitkiem?

— A poszedłem. Chciałem przekonać się, czy nie zostawił czasami nieboszczyk czego po sobie, ale gdzie tam dojdziesz ładu! — Ja do jego gospodarza mówię: przecież ja Filipa ojciec, a on mi powiada: a ja zkąd wiem? Syn twój nic nie pozostawił; jeszcze się u mnie zadłużył. Tak i odszedłem.

Chłopek opowiedział nam to wszystko z uśmiechem, jakby o kim innym była mowa; lecz jego małe, omdlałe oczki zachodziły łzami, usta drżały.

— Po cóż ty teraz do domu idziesz?

— A gdzież? Ma się rozumieć do domu. Żona teraz tam z głodu w kułak beczy.

— Ty... ty... tego... zagadał na raz Stefanek, zmięszał się, zamilkł i począł grzebać w garnczku.

— A do ekonoma pójdziesz? zapytał Tuman z zadziwieniem spojrzawszy na Stefka.

— Po cóż ja do niego pojdę?..... Ja i tak w czynszu zalegam. Syn przed śmiercią z rok chorował to i czynszu nie opłacił.... A mnie z ugoru, nie ma wziąść czego.... Już jak byś tam nie przemieszkiwał, głupstwo; pusta na to moja głowa! (Chłopek się zaśmiał.) Już jakbyś tam nie kłopotał się Kiutylianie Siemieniczu, a już......

Włas znowu się zaśmiał.

— Cóż?, to źle bracie, z namysłem wyrzekł Tuman.

— Dla czego źle? Ni... (Głos mu na ustach zamarł). Jakież gorąco! dodał, obcierając twarz rękawem.

— Jak się nazywa twój pan? zapytałem go.

— Hrabia*** Walerjan Piotrowicz.

— Syn Piotra Ilicza?

— Tak, syn Piotra Ilicza, odrzekł Tuman. Nieboszczyk Piotr Ilicz za życia wieś Własowo mu wydzielił.

— Cóż on, zdrów?

— Zdrów dzięki Bogu, odrzekł Włas. Wypiękniał, twarz jego się zmieniła.

— Pod Moskwą oto, a nie tu go na czynsz wsadził, ozwał się do mnie Tuman.

— A wiele z gruntu?

— Dziewięćdziesiąt pięć rubli, wybełkotał Włas.

— No widzisz pan, a ziemi kruszyna, tylko, że jest pański las.

— A i ten mówią sprzedali, rzekł chłopek.

— No widzisz pan... Stefku, daj no robaka... A, Stefek?, coś ty zasnął, czy co?

Stefko drgnął. Chłopek przysiadł przy nas. Znowuśmy zamilkli. Na drugiej stronie rzeki zanucił ktoś piosnkę, lecz taką smętną... Zasmucił się mój biedny Włas.....

W półgodziny rozeszliśmy się.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

— Księgarz Budkiewicz w Żytomierzu podjął nakład konferencji Lacordair'a „O Jezusie Chrystusie."

— Rząd rossyjski wyznaczył pięć wypraw naukowych dla obserwowania w r. 1874 przejścia Wenery przez tarczę słońca. Koszta wyniosą 45,000 rs. (Wędr.)

— W mieście Bugulma gub. Samarskiej będzie wydawaną gazeta w języku tatarskim.

BISKUPSTWO

KUJAWSKIE I KUJAWSKO-KALISKIE.

—

(*Ciąg drugi*).

—

W obec krytycznych wyjaśnień co do powyższego przedmiotu, przyjąć należy, że początek biskupstwa kujawskiego datuje się dopiero od bulli Eugenjusza III z dnia 4 kwietnia 1148 [1]) stanowiącej biskupstwo kujawskie, nadającej mu nazwę i wskazującej jego granice. W tym to czasie okolica Wolborska, kościół NP. Marji w Zawichoście, probostwo Ś-go Michała na zamku krakowskim i okolica Gdańska, wcielone zostały do dyecezji kujawskiej, której granice rozciągały się wązkim a długim pasem od Wolborza do Gdańska, mając w swym środku katedrę włocławską. Od czasów biskupa Michała Godziemby, który w roku 1250 miał wznieść murowaną katedrę, zaczęło się wzmagać znaczenie tej dyecezji i jej pasterzy. Jak udzielni książęta zawierali oni traktaty i wpływali na książąt radami i powagą swoją, odtąd też zaczęli się tytułować biskupami kujawsko-pomorskimi, włocławskimi, lub z łacińska władysławowskimi. Za biskupa Macieja Golanczewskiego († r. 1360) poczęto wznosić gmach dzisiejszej katedry, zwiększała się coraz liczba przywilejów i mnogość dóbr biskupstwa w rozmaitych stronach. Wtedy to również, za Łokietkowych czasów, biskup kujawski otrzymał trzecie miejsce w senacie, to jest pierwsze po biskupie krakowskim. W roku 1418 Władysław Jagiełło przywilejem wydanym w Łęczycy dnia 4 sierpnia biskupstwo kujawskie zrównał w prawach z arcybiskupstwem gnieźnieńskiem. Prawo wydane w roku 1576 na zjeździe Jędrzejowskim, a potwierdzone przez Syxtusa V-go papieża, przyznało biskupom kujawskim moc ogłaszania i koronowania królów gdyby prymasi nie mogli tego z jakich przyczyn i przeszkód dopełnić; odtąd też, (a właściwie od roku 1569 gdy Karnkowski, ówczesny biskup kujawski w zastępstwie prymasa Uchańskiego który nieprawnie ogłosił królem austryaka Maksymiljana, biskupi kujawscy jako właściwie koronni, zajęli w senacie drugie miejsce po prymasie. Już w końcu XV wieku biskupi ci mieli sufraganów z tytułem biskupów margaritańskich aż do XVII wieku, następnie zaś z innemi. W r. 1765 Andrzej Ostrowski biskup ufundował drugiego sufragana pomorskiego w miejsce gdańskiego, który tu sprawował obowiązki od lat bardzo wielu [2]).

Biskupi kujawscy mieszkali zwykle w Wolborzu pod Piotrkowem. Dyecezja ta dzieliła się na trzy archidyakonaty: kujawski, kruszwicki i pomorski, z których ostatni zwiększył się od roku 1638 gdy do biskupstwa kujawskiego przyłączono dwa powiaty na Pomorzu kaszubskiem t. j. bytowski i lawemburski. Kapituła składała się z 8-iu prałatów t. j.: proboszcza, dziekana, archidjakonów: kujawskiego i pomorskiego, scholastyka, kantora, kustosza i kanclerza; z 18-tu kanoników, 20 wikarjuszów, 4 penitencjarjuszów, 6 mansjonarzy, 8 psałterzystów i 14 altarystów. Najznakomitsi duchowni, ludzie głośni w naszych dziejach, zasiadali w tej kapitule w ciągu wieków; to też otrzymała ona zaszczytny tytuł: doctissimum capitulum [3]). Z jej grona, w samem bieżącem stuleciu wyszło dziewięciu biskupów dyecezjalnych oprócz biskupów in partibus; świadectwo to aż nazbyt przemawia wymownie. — Dynstynktorjum noszone na złotym łańcuchu ma krzyż ośmiokątny z emalji ciemno-czerwonej, otoczony promieniami a w przecięciach z gwiazdkami z wyobrażeniem Wniebowzięcia N. Marji P. i z imieniem Marji z drugiej strony, na tle niebieskiem emaljowem. Dawne granice tej dyecezjii istniały aż do r. 1818, w którym inaczej urządzoną została, otrzymawszy nazwę dyecezji kujawsko-kaliskiej. Przed podaniem wiadomości o niej od wspomnionego roku, wymienimy biskupów kujawskich, których ks. Mętlewicz liczy po tę datę 63 a Bartoszewicz 68, kładąc na podstawie kodexu dyplomatycznego [4]), za pierwszego biskupa Wernera, za którego w roku 1148 ustanowioną była dyecezja kujawska. Przyjmując wzmiankowaną datę jako najpewniejszą, należy do bezpośrednich następców Wernera zaliczyć: Swidgera i Honolda, którzy chociaż nie byli legendowemi biskupami kruszwickimi, byli przecież kujawskimi i mogli równie jak i pierwszy, rzeczywisty biskup Werner, mieszkać pierwotnie w Kruszwicy, podobnie jak późniejsi, a nawet aż do ostatnich czasów biskupi tej dyecezji, mieszkali w Wolborzu, zaczem przecież nie idzie, iżby było biskupstwo Wolborskie. Poczet tych biskupów jest następujący: 1) *Werner* r. 1148; 2) *Swidger*, o którym wspomnieliśmy wyżej między biskupami kruszwickimi, zm. r. 1151; 3) *Honoldus*, wzmiankowany tamże, † 1160; 4) *Rudger*, herbu Wieniawa, rodem niemiec, a według Paprockiego, czech lub morawiak, co pewniejsza, gdyż świadectwem Damalewicza, znać miał język krajowy, um. r. 1170; 5) *Werner*, tegoż herbu, brat poprzedniego według Paprockiego, um. r. 1178; 6) *Vunelpus* zwany także *Arnolf*, poprzednio dziekan kapituły. Za niego odbył się w roku 1180 sławny synod prowincjonalny w Łęczycy; um. r. 1189; 7) *Stefan*, prałat, rodem niemiec od r. 1191; um. r. 1197; 8) *Ogerjus* lub *Georgius*, włoch. Za niego Mieczysław stary przywłaszczył sobie Kujawy; um. r. 1203; 9) *Barth* herbu Oksza, włoch przysłany przez Innocentego III, ostatni z cudzoziemców; um. r. 1215; 10) *Michał Godziemba*, tegoż herbu pierwszy z polaków na stolicy kujawskiej, sławny z cnót i energji, z godzenia dobra kościoła z dobrem kraju i z wybudowania katedry, która następnie po wystawieniu okazalszej, obroconą została na kościół Ś-go Stanisława. Umarł w końcu r. 1252; 11) *Wolimir Bolista* herbu Pobóg od r. 1253. Był wpierw kanonikiem włocławskim i kanclerzem książąt Mazowieckich, Ziemowita i Kazimierza. Miał liczne z książętami zatargi o odebranie im dóbr zabranych katedrze; umarł w r. 1271; 12) *Wojciech* herbu Wieniawa, wpierw dziekan włocławski. Za niego Mszczug książę pomorski darował katedrze 16 wsi. Umarł r. 1283; 13 *Wisław* herbu Zabawa. On był pierwszym biskupem polskim którego prymas Swinka potwierdził na biskupstwie, a to z mocy swego metropolitalnego przywileju jaki mu nadał Marcin IV papież. Um. Wisław w r. 1300; 14) *Gerward* herbu Leszczyc, brat Hermana biskupa Chełmińskiego od r. 1303, odbył poselstwa do Awinionu do papieża Jana XXII, ze skargą na rabunki krzyżackie. Umarł w Awinionie r. 1323; 15) *Maciej* z Rozmiałowa *Golanczewski* herbu Topór. Był jednym z 12-tu braci bliźniąt; został biskupem z prałata kapituły kujawskiej. Za niego krzyżacy zrabowali i spalili katedrę włocławską i wymogli odstąpienie im znaczniejszej części dochodów kościelnych. Gdy w 42 roku biskupstwa, zaniewidział, zrezygnował takowe na rzecz synowca swego Zbyluta, który niegodziwie wywdzięczając się starcowi, odmówił mu wszelkich wygód. Umarł Maciej w roku 1368; 16) *Zbylut* herbu Topór, synowiec poprzedniego, umarł r. 1383; 17) *Trojan* herbu Leszczyc kanonik włocławski; — jego mianowaniu sprzeciwiał się książę Ziemowit, który w tym czasie zawładnął Kujawami, ztąd Trojan w roku 1384 dobrowolnie zrzekł się godności biskupiej, iżby nie być przyczyną niepokojów. Wzmiankować należy, że przed obiorem Trojana dobijał się o to biskupstwo Mikołaj kantor gnieźnieński i scholastyk poznański, którego popierał nawet przemocą brat jego Drogosz z Chroberza wojewoda sieradzki; 18) *Jan Olicht* z przydomkiem Kropidło, syn księcia opolskiego, za instancjami i intrygami przeniesiony został z biskupstwa poznańskiego na kujawskie. Człowiek ten obyczajów złych, utrzymujący ze szkodą swoich ściśle konszachty z krzyżakami, przeniesiony został w r. 1390 na biskupstwo w Pomeranji, gdy poprzednio nie osiągnął arcybiskupstwa, na jakie się po śmierci Bodzanty wdzierał. (D. c. n.)

1) Rzyszczewski Cod. Dipl. II.
2) Bartoszewicz, Encykl. Powsz. III. 631.
3) Ks. Mętlewicz, j. w. p. 10.
4) Rzyszczewski, I. p. 1.

Przegląd polityczny.

Bezzasadne wiadomości dzienników angielskich o blizkiem ponowieniu wojny między Francją i Niemcami, sprawiły wielkie wrażenie w stolicy pruskiej. Berliński „Boers. Cour." zaznacza, że wszyscy im uwierzyli, i że nawet dzienniki dobrze informowane, i mające stosunki z ministerjum spraw zagranicznych, uważały wiadomość „Daily Telegrapch" o wysłaniu ultimatum do Wersalu, jako zupełnie uzasadnioną. Powody dla których w Berlinie tak łatwo i chętnie uwierzono efektownej wiadomości angielskiego dziennika, są według „Boers. Cour." oczywiste:

„Rząd, reprezentacja ludu i prasa, powiada dziennik berliński, najzgodniej zapatrują się na charakter i cele usiłowań militarnych Francji. Nikt rozsądny nie wątpi, że pomnożenie liczby wojska francuzkiego, olbrzymie wydatki na rzeczy wojskowe, na prace fortyfikacyjne, na broń i amunicję, czynione przez Francję pomimo jej niezmiernego długu wojennego—mają cel jeden tylko, a tym jest ile możności najspieszniejsze przygotowanie się do wojny odwetowej. Rozumie się, że pewność blizkiej nowej z Francją wojny, nie może polepszyć naszych stosunków z tem mocarstwem, że przeciwnie stosunki te muszą coraz bardziej się wytężać, i że obowiązani jesteśmy energicznem postępowaniem pokazać, że nie będziemy bezczynnymi w obec tej postawy Francji."

Wszystko to jest oczywiste, i niejednokrotnie już mieliśmy sposobność zaznaczyć, że nic nie masz naturalniejszego nad wytężenie obecnych stosunków między Francją a Niemcami. Struna będzie wciąż wyciąganą, aż w końcu się zerwie. Nie mniej jednak, dopóki Francja ściśle wykonywa traktat frankfurckiego pokoju, dopóki regularnie płaci raty kontrybucji wojennej, i cierpliwie znosi okupację zbrojną swoich departamentów,—Niemcy nie mają żadnego pozoru do szukania nowego starcia. Niech sobie Francja mnoży liczbę swoich pułków w nieskończoność; niech w tym celu nakłada na siebie podatki najuciążliwsze, niech organizuje swoje siły zbrojne w taki sposób, iżby nie było wątpliwości, że chce być przygotowaną do rozpoczęcia wojny w każdej chwili; postępowanie takie nie jest w sprzeczności z traktatem frankfurckim, i bynajmniej nie daje gabinetowi berlińskiemu prawa do wysełania z tego powodu groźnych not do Wersalu. (G. P.)

Telegramy.

Praga, *22 kwietnia*. Właściciele wielkich posiadłości ziemskich wybrali stronników konstytucji.

Londyn, *22 kwietnia*. Replika amerykańska odpowiada na zarzuty Anglji przeciw pretensjom do wynagrodzenia strat pośrednich i zbija angielskie tłumaczenie neutralności.

Jest do sprzedania każdego czasu

Folwark Głęboczka,

przy mieście gubernjalnem Kielce położony, mający przestrzeni **100 mórg** gruntu ornego użytkowego, z łąką i pastwiskiem; inwentarzem lub bez takowego; zabudowania folwarczne odpowiednio urządzone w dobrym stanie, istnieje także na tymże folwarku gorzelnia nowo wystawiona z cegły massiw, służąca zarazem do wyrabiania prasowanych drożdży na sposób wiedeński, zaopatrzona w aparat nowego systemu kolumnowego Savole; znajduje się także i cegielnia, jakkolwiek obecnie nieczynna, jednakże przy dokładnem jej urządzeniu z powodu obfitej kopalni gliny i exploatacja, znakomite może przynieść korzyści. O warunki sprzedaży, jak również szacunek folwarku, można się będzie znieść z niżej podpisanym właścicielem listownie, adresując przez ostatnią stację pocztową Kielce, a w takim razie szczegółowy opis stanu pomienionego folwarku udzielonym być może. **H. Lusthoff.** (164-2-1)

Dobra pod nomenklaturą hypoteczną Stawiszyn, są razem lub folwarkami do **wydzierżawienia** zaraz lub od Śgo Jana bieżącego roku. Wiadomość u W-go Mrozowskiego Patrona Trybunału w Kaliszu. (160—8-2)



DWA DOMY

№ 57 przy ulicy Warszawskiej i № 351 przy ulicy Grodzkiej do sprzedania z wolnej ręki, pod korzystnemi warunkami. № 351 może być wydzierżawiony na hotel, z urządzeniem kosztem właściciela.

Wiadomość u właściciela domu № 57, przy ulicy Warszawskiej. (151—3-3)

Dr. J. Grekowicz,

czasowo mieszkający w hotelu Berlińskim, przeniósł się na stałe swoje mieszkanie w domu p. Kindler, przy ulicy Warszawskiej nad apteką p. Rzączyńskiego wprost poczty, przyjmuje chorych każdodziennie, rano od godziny 8 do 10, popołudniu od godziny 2 do 4. (157 - 3-2)



Podpisany właściciel handlu win powróciwszy z Węgier, gdzie miałem sposobność nabycia w znacznej ilości, rozmaitego gatunku i wartości



WIN
czysto węgierskich,

tak smakiem jako też przystępnością cen, a tem samem wartością wewnętrzną odznaczających się; odwołuję się do względów Szan. Publiczności, która dotychczas handel mój zaszczytnie odwiedzać raczyła, mam zaszczyt upraszać, aby obok możności przekonania się na miejscu nie raczyła mi odmawiać dalszych względów, o które starać się jest, i było mojem najpierwszem zadaniem.

Pierwszy transport z liczby obecnie przeze mnie zakupionych **win** do handlu mego nadszedł, a tem samem jestem w możności poczynając od dnia dzisiejszego, sprawdzać moje zawiadomienie, tak w interessie moim, jako też w interessie ogółu Szan. Publiczność przekonać, zadowolnienie zaś jej jak było tak będzie moim obowiązkiem, czy to w **sprzedaży hurtowej** na beczki, czy też w **sprzedaży cząstkowej**, na garnce, butelki i szklanki zadowoloną będzie.

Przytem nadmieniam, że handel mój zaopatrzony jest **w miody stare, wina węgierskie, francuzkie, hiszpańskie, reńskie i świeże szampańskie.**

Wszelkiego rodzaju jedzenia w każdym czasie na porcje dostać można.

Stanisław Rosenthal,

(140—6-3) w Kaliszu przy ulicy Sukienniczej

Jest do sprzedania z wolnej ręki

majątek z dwóch folwarków

się składający, rozległości włók 30, w blizkości Kalisza; który, wskaże expedycja „Kaliszanina.” Bliższe warunki na miejscu. (154—4-2)



Są do sprzedania: **krowy, powóz, bryczka, meble i różne ruchomości**, wiadomość w domu p. Kot, ulica Babina u Pietraczak. (150—3-3)



W dobrach Uniejowie, powiecie Tureckim, gubernji Kaliskiej jest do sprzedania **100 owiec** macior do chowu zdatnych, z odbiorem po strzyży. Tamże nabyte być mogą każdego czasu **okseft**y lagrowe, sztuk 14, każdy mieści w sobie około wiader 150, i **naczynia** transportowe na blisko 1000 wiader; bliższa wiadomość na miejscu. (161-3-1)



Z dniem 1 maja r. b. urządzamy

SKŁADY NA WEŁNĘ,

którą **tak na czas jarmarku** jak i **w ciągu roku** pod korzystnymi dla obywateli warunkami przyjmować będziemy.

Upraszając **o wczesne** zgłaszania się z podaniem ilości oddać się mającej wełny, nadmieniamy, że wszedłszy w bezpośrednie stosunki ze znaczniejszemi fabrykami, mamy nadzieję, iż oddaną nam wełnę z zadowoleniem łaskawych naszych komitentów sprzedawać będziemy w stanie.

Oddających wełnę upraszamy o podanie nam cen z dwóch ubiegłych lat.

Bank Rolniczo - Przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp.

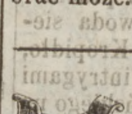
(156—5-2) **Filja Wrocławska.**

Młody człowiek, bezżenny, dobrze obeznany z gospodarstwem wiejskiem, poszukuje miejsca od Śgo Jana r. b.; bliższa wiadomość w redakcji Kaliszanina. (163-3-1)

Na ulicy Ś-go Stanisława pod Nr. 167 są do wynajęcia od 1-go lipca **trzy duże pokoje** bez kuchni na 2-giem piętrze wiadomość bliższa u właścicielki domu. (165)

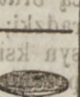
W domu po Rzońcach przy alei Józefina, są do sprzedania dwie letnie **łazienki**, każda składająca się z czterech koszy. O stanie ich i cenie dowiedzieć się można każdego czasu na miejscu. (155-3-2)

W dzień odpustu Śgo Wojciecha na Zawodziu, to jest d. 23 b. m. i r., przy rogatce Rypinkowskiej, znalezioną została **torba** skurzana, zupełnie nowa, wewnątrz ceratą wyłożona, w której znajduje się trzewiczek dziecinny i buteleczka z lekarstwem. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić do ekspedycji Kaliszanina, gdzie za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia odebrać może.



Do sprzedania

garnitur mebli jesionowych.



Wiadomość u p. Młoszewskiego w domu p. Langnera na placu Ś-go Mikołaja.

Osoby życzące sobie mieć zaszczepioną ospę w prost z jałówki, zechcą przybyć dziś o godzinie 5-tej po południu do domu pana Malanowskiego na Chmielniku.

J. Turkiewicz felczer w m. Kaliszu.



Do dominium Tymieniec potrzebny jest **ogrodnik** od Ś-go Wojciecha roku bieżącego. Wiadomość w domu Nr. 57 przy ulicy Warszawskiej, na 1-m piętrze. (152—3-3)

Średnie ceny targowe w ostatnim tygodniu.

(Zbierane umyślnie dla Kaliszanina.)

	od		do	
	ruble i kopiejki			
Pszenicy . . korzec	7	20	7	35
Żyta . . . „	4	80	4	87
Jęczmienia . . „	2	40	2	55
Gryki . . . „	—	—	—	—
Grochu . . . „	3	45	3	60
Prosa . . . „	—	—	—	—
Kartofli . . . „	2	40	2	47
Rzepak zimowy „	—	—	—	—
„ letni . „	—	—	—	—
Lnianki . . „	—	—	—	—
Owsa . . . „	2	40	2	55
Oleju lnianego . . garniec	—	—	—	—
„ rzepakowego . „	—	—	—	—
Nafty . . . „	—	—	—	—
Okowity . . . „	—	—	—	—
„ wiadro	5	36	5	43
Wołowiny 1 gatunku funt		9		—
„ 2 „ „		8		8
Cielęciny . . „		7		8
Baraniny . . „		7		—
Wieprzowiny . . „		12		—
Sadła i Słoniny . „		24		—
Masła niesolonego . „		23		—
„ solonego . „		29		—
Karpia . . . „		25		—
Szczupaka . . „		—		—
Chleba pszennego . „		—		—
„ żytniego . „		$3\frac{1}{2}$		—
„ razowego . „		$2\frac{1}{2}$		—
Drzewa opało. twar. sążeń kub.	13	10	—	—
„ „ mięk. „ „	9	75	—	—
Siana pud . . .	—	$35\frac{1}{2}$	—	—
Słomy „ . . .	—	$22\frac{1}{2}$	—	—

Kurs Giełdy Warszawskiéj.

Dnia 23 kwietnia 1872 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble i kopiéjki			
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Obligi skarbowe	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	92	—	91	70
„ „ „ serji II. „ 100	90	90	90	60
„ „ nowe 5% z r. 1869 . . .	91	10	90	80
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemsk. .	100	25	100	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100 . .	76	60	76	30
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	94	—	93	50
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	154	—	—	—
„ „ „ „ 1866	152	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	—	—	96	50
„ „ „ Warsz.-Bydgoskiéj .	76	75	76	50
„ Głów. Tow. Ros. Dróg Żelaz. .	—	—	140	—
„ Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	—	—	121	—
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiéj	—	—	—	50
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łodzkiéj .	—	—	105	80
5% Listy Zastawne Rossyjskie . .	110	20	109	—

Wartość kup. od L.Z. starych k. $134\frac{4}{9}$
„ „ „ nowych „ $168\frac{5}{9}$
„ „ „ Likwidac. „ $157\frac{7}{9}$

Weksle.				
Berlin: Weksel 100 talarowy 8 d. .	109	95	109	65
Londyn: 1 funt szterling 3 m. . .	7	36	7	34
Paryż: 300 franków 10 dn. . . .	88	35	—	—
Wiedeń: 150 florenów 2 m. . . .	98	70	98	40
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki . . .	100	17	99	91
„ „ „ 3 m. . . .	—	—	98	50

Dnia 25-go i 26-go kwietnia.

Termometr:	Ciepła z rana	Ciepła w połud.
Wczoraj	8	12
Dziś	7	12

Barometr

Wczoraj: } pogoda.
Dziś: }

Redaktor, **J. Tański.** — W drukarni Wydawcy, W. Hindemitha. — Za pozwoleniem cenzury miejscowej rządowej.